

Czym jest Arabia Saudyjska?

7 stycznia 2020

Samuel Huntington w swoim monumentalnym dziele „Zderzenie cywilizacji” (ang. „The Clash Of Civilisations”) sklasyfikował Arabię Saudyjską jako państwo z obrębu cywilizacji muzułmańskiej. Z kolei na mapce dzielącej kraje według podziałów zimnowojennych AS została oznaczona jako państwo niezaangażowane. W drugim przypadku mamy do czynienia z pewną fikcją, gdyż Arabia Saudyjska odegrała kluczową rolę w zimnowojennej rozgrywce pomiędzy wschodem a zachodem, przechylając szalę zwycięstwa na stronę kapitalizmu. Jak powstała Arabia Saudyjska i kim był Ahmed Zaki Yamani – między innymi o tym będzie ten artykuł.

Od kilku dni świat spogląda na Bliski Wschód, wyczekując konfliktu pomiędzy światem zachodu, reprezentowanym przez Stany Zjednoczone a „radykałnym islamem”, uosabianym przez Islamską Republikę Iranu. W mojej opinii do konfliktu na razie nie dojdzie jednak odłożmy dywagacje i osobiste przemyślenia i zajmijmy się kluczowym elementem bliskowschodniej układanki, głównym sojusznikiem zachodu w tamtym rejonie a więc Arabią Saudyjską.

Czym właściwie jest Arabia Saudyjska? Żeby nie zaczynać artykułu od teorii spiskowych zacytuję samego Huntingtona, który wspominając o Arabii Saudyjskiej i Maroku w kontekście odwoływania się do wartości religijnych określa rządy tych krajów jako: „reżimy z bunkrów”, represyjne, skorumpowane, którym obce są potrzeby i aspiracje społeczeństw ich krajów”.

Jak to więc możliwe, że Arabia Saudyjska wciąż nie została „zdemokratyzowana” na wzór zachodni a jej władze nie wyznają „uniwersalnych wartości” o których szerzenie za pomocą czołgów i armat postulował m.in. George W. Bush? Żeby to zrozumieć cofnijmy się kilkaset lat wstecz.

Według jednego z akademickich podręczników do geografii pierwszymi europejskimi podróżnikami przemierzającymi rejon dzisiejszej Arabii byli Portugalczyk Pedro de Covilhao oraz Włoch Ludovico di Varthema. Ten drugi zapisał się w historii świata jako pierwszy nie-muzułmanin, który odwiedził święte miejsce islamu a więc Mekkę. Obie te wyprawy miały miejsce na przełomie XV i XVI wieku. Jednak zarówno one jak i wyprawa Gregorio da Quadrasa (który jako pierwszy Europejczyk miał przemierzyć całą Arabię) nie zostały udokumentowane. Pierwsza udokumentowana wyprawa w tamte rejony miała miejsce dopiero 300 lat później.

W 1819 roku kapitan George Sadlier wypełniając misję dyplomatyczną, stał się pierwszym Europejczykiem, który przemierzył całą Arabię ze wschodu na zachód, przedstawiając pełny opis nieznanych dotąd regionów. To właśnie na początku XIX wieku zwiększone zainteresowanie owym regionem zaczęli wyrażać Brytyjczycy. To by było na tyle jeśli chodzi o uproszczoną historiografię, którą możemy studiować z akademickich podręczników o odkryciach geograficznych, wydawanych przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Żeby zrozumieć skąd wzięła się dzisiejsza Arabia Saudyjska a przede wszystkim jak powstała ultrakonserwatywna wersja islamu – wahhabizm, zajrzeć należy do wspomnień pewnego Brytyjczyka, który przemierzał tamte rejony prawie sto lat przed kpt. Sadlierem.

Ponieważ po obszarze dzisiejszej Arabii Saudyjskiej mogli poruszać się wyłącznie muzułmanie, „europejscy turyści” chcąc przemierzać tamte rejony musieli się do nich upodobnić. Przynajmniej jeśli chodzi o strój. Tak robili Covilhao i Varthema, tak robił też oficer brytyjskiego wywiadu o kryptonimie „Hempher”. To właśnie on udając muzułmanina i przybierając imię „Muhammad” zawarł znajomość z Mohammedem ibn Abdulem Al-Wahabbem, twórcą radykalnej wersji islamu – wahhabizmu.

Do spotkania „Hemphera” i al-Wahhaba doszło w Basrze (dzisiejszy Irak), gdzie Brytyjczyk został wysłany przez swój rząd w celu destabilizacji Imperium Osmańskiego i szerzenia podziałów wśród muzułmanów. Hempher obsypał młodego muzułmanina prezentami i pieniędzmi. Zaraził go również nienawiścią do innych muzułmanów, przekonując go, że powinni zostać zabici, gdyż stali się heretykami i politeistami. Hempher stworzył również dla niego „dziki sen”, po usłyszeniu którego al-Wahhab miał stać się zdeterminowany, aby wziąć na siebie odpowiedzialność za ustanowienie nowej islamskiej sekty, która „oczyści” oraz zreformuje islam.

W swoich wspomnieniach „Hempher” opisał al-Wahhaba jako wyjątkowo niestabilnego, zdeprawowanego moralnie aroganta. Toteż Brytyjczycy wpadli na pomysł podstawienia mu za żony dwóch kobiet. Jedna z nich była chrześcijanką, druga żydówką.

Pierwszą poślubił w Basrze a następnie wyjechał z nią do Isfahanu (dzisiejszy Iran). Z drugą, żydówką o pseudonimie „Asiya” mieszkał w Shiraz, gdzie oboje wzięli ślub.

Po powrocie ze swoich wojaży al-Wahhab osiadł w Nadżdzie, gdzie zaczął głosić swoją ideologię. Wyrzucony z Nadżdzu obrał kurs na Ad-Dirijję, gdzie dołączył do niego Hempher oraz inni Brytyjczycy, z których każdy był kadrowym oficerem wywiadu. Tam też al-Wahhab zaczął pod opieką Brytyjczyków wdrażać w życie swoje chore pomysły, m.in. golenie głów kobietom, aby „nie kusiły mężczyzn”. Aby al-Wahhab dokonał ekspansji swoich idei Brytyjczycy przekupili lokalnego szejka, żeby ten nie przeszkadzał mu we wdrażaniu nowych zasad moralnych. Owym szejkiem był Mohammed al-Saud.

W 1744 roku al-Saud połączył siły z al-Wahhabem, tworząc tym samym wahhabizm jako ruch religijny i polityczny istniejący do dnia dzisiejszego. W wyniku sojuszu wahhabicko-saudyjskiego utworzono armię beduinów, uzbrajanych i finansowanych przez brytyjskie tajne służby, która terroryzowała cały Półwysep Arabski. Armia ta podbiła ogromną część dzisiejszej Arabii

Saudyjskiej, tworząc w ten sposób pierwsze państwo wahhabicko-saudyjskie. W 1801 roku, szokując cały świat muzułmański, zdewastowali oni grób Husseina Bin Alego (wnuka proroka Mahometa) w Karbali (dzisiejszy Irak) a więc szczególnie ważny obiekt kultu szyitów. Wymordowali wtedy ponadto 4 tys osób i na garbach kilku tysięcy wielbłądów wywieźli cały majątek pomordowanych. Następnie sprofanowali meczet proroka Mahometa oraz otworzyli jego grób i ukradli cenne relikwie.

Te akty terroru nie mogły nie zwrócić uwagi Mahmuda II, sułtana Imperium Osmańskiego, który wydał rozkaz zniszczenia sił saudyjskich. W 1818 roku armia Egiptu dowodzona przez generała Ibrahima Paszę rozbiła siły wahhabicko-saudyjskie oraz zniszczyła ich stolicę – Ad-Dirriję. Abudullah al-Saud, pierwszy przywódca państwa saudyjskiego został ścięty w Stambule, natomiast reszta klanu saudyjsko-wahhabickiego trafiła do niewoli w Kairze.

Chociaż wahhabizm został zniszczony w 1818 roku, Brytyjczycy wciąż potrzebowali sojuszników w rejonie Bliskiego Wschodu i Zatoki Perskiej. Po egzekucji al-Sauda w Stambule niedobitki saudyjsko-wahhabickiego klanu jeszcze bardziej znienawidziły swoich „muzułmańskich braci”. Kiedy w 1820 roku Wielka Brytania skolonizowała Bahrajn, Dom Saudów znalazł idealny moment na ponowne „zakolegowanie się” z byłymi europejskimi sojusznikami.

W 1843 roku Faisal ibn Turki al-Saud uciekł z egipskiej niewoli. 5 lat później nawiązał kontakt z Brytyjczykami. W 1848 i 1851 zaapelował do brytyjskiego rezydenta politycznego w Bushire o poparcie dla swojego człowieka w Omanie. Efektem owego apelu było podpisanie umowy o współpracy brytyjsko-saudyjskiej. Dokonał tego Imam Fajsał i płk. Lewis Pelly w 1866 roku.

Aby zaimponować Brytyjczykowi i przekonać go, że warto współpracować z Saudami Fajsał stwierdził, że strategia saudyjsko-wahhabickich wojen religijnych polega na zabijaniu

wszystkich wrogów.

Na mocy podpisanej umowy w zamian za brytyjską pomoc finansową i wojskową Dom Saudów zgodził się podporządkować brytyjskim interesom kolonialnym. Ów akt zdrady świata muzułmańskiego spotkał się w końcu z odpowiedzią Imperium Osmańskiego. W 1891 roku wspierany przez Turcję klan al-Rasheed zaatakował Rijad i zniszczył klan wahhabicko-saudyjski. Jednak kilku jego członkom udało się uciec do kontrolowanego przez Brytyjczyków Kuwejt. Ponieważ strategia Brytyjczyków na przełomie XIX i XX wieku zmierzała do całkowitego zniszczenia Imperium Osmańskiego, wsparli oni Abd al-Aziza ibn Sauda, który odbił Rijad z rąk Raszydów.

W odwecie za rozbicie klanu Saudów Abdulaziz ibn Saud sterroryzował mieszkańców Rijadu a 1200 osób kazał spalić na śmierć. Fakt zdobycia Rijadu przez sojuszników Wielkiej Brytanii oznaczał kolejny napływ gotówki, broni oraz doradców wojskowych. W szczególne relacje z ibn Saudem wszedł brytyjski generał Sir Percy Zachariasz Cox. Dzięki jego pomocy Abdulaziz był w stanie podbić większość Półwyspu Arabskiego i ustanowić Trzecie Państwo Saudyjskie, znane dzisiaj jako Arabia Saudyjska.

Po utworzeniu Arabii Saudyjskiej, dzięki brytyjskiej pomocy klan Saudów rozpoczął krwawy terror, m.in. wydalił z Hidżazu klan Szarifów, bezpośrednich potomków proroka Mahometa a w maju 1919 roku brutalnie wymordował 6 tys. jego członków. Następnie najechali oni Mekkę, terroryzując jej mieszkańców i niszcząc święte miejsca islamu. Kolejnym celem była Medyna, która została przez Saudów zbombardowana. Ów atak poważnie uszkodził grobowiec proroka Mahometa, co przeraziło muzułmanów na całym świecie.

Kolejnym celem zwyrodnialców spod znaku wahhabicko-saudyjskiego była Dżudda, której mieszkańcy zostali odcięci od dostaw żywności i wody i zagłodzeni na śmierć. Po wkroczeniu do miasta Saudowie niszczyli wszelkie obiekty współczesnej

cywilizacji m.in. linie telefoniczne czy też stacje radiowe.

W ciągu 30 lat tworzenia Arabii Saudyjskiej w obecnych jej granicach armia wahhabicko-saudyjska, wspierana przez Imperium Brytyjskie zabiła lub zraniła niemal 500 tys Arabów, przeprowadziła 40 tys. publicznych egzekucji i 350 tys. publicznych amputacji. Ponad milion ludzi (1/4 populacji Półwyspu Arabskiego) została zmuszona do opuszczenia swoich domów. W przeciwieństwie do wieku XIX kiedy to Imperium Osmańskie i ich sojusznicy co jakiś czas niszczyli barbarzyńskie armie wahhabicko-saudyjskie, w XX wieku, po rozpadzie Imperium Osmańskiego i przejęciu Bliskiego Wschodu przez wpływy europejskich mocarstw, Saudowie mogli krwawo rozprawiać się ze wszystkimi Arabami i muzułmanami, którzy nie wyznawali ich wizji islamu i nie zostali za to nigdy ukarani.

Wszyscy synowie Abdulaziza, którzy przejęli władzę w Arabii Saudyjskiej po jego śmierci w 1953 roku stali się takimi samymi dyktatorami jak on. Różnica polegała na tym, że po zakończeniu II wojny światowej dominującą potęgą w świecie arabskim stały się Stany Zjednoczone. Jednak wpływy Wielkiej Brytanii tam pozostały. Świetnie obrazuje to rozmowa brytyjskiego ambasadora w Waszyngtonie, lorda Halifaxa z prezydentem USA Franklinem Delano Rooseveltem, która miała miejsce w 1943 kiedy to klęska III Rzeszy była już przesądzona.

Dzieląc Bliski Wschód pomiędzy Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię Roosevelt stwierdził: „Perska ropa należy do was. Dzielimy się ropą w Iraku i w Kuwejcie. Jeśli chodzi o ropę z Arabii Saudyjskiej, jest nasza”.

Toteż kiedy rząd Mossadegha spróbował znacjonalizować Anglo-Irańską Kompanię Naftową, Winston Churchill poinformował prezydenta USA Trumana, że warunkiem dla brytyjskiego wsparcia wojskowego w Korei jest poparcie Stanów Zjednoczonych dla irańskiej opozycji. W Arabii Saudyjskiej Amerykanie tego problemu co Brytyjczycy w Iranie nie mieli.

W 1933 roku doszło do podpisania umowy pomiędzy Ibn Saudem a Standard Oil Company of California. Na jej podstawie saudyjski monarcha otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 50 tys funtów brytyjskich w złocie oraz drugie tyle w przypadku odkrycia na terenie kraju złóż ropy nadających się do eksploatacji. Al-Sauda interesowały bardziej pokłady wody, jednak wyżywienie swojej olbrzymiej rodziny oraz walki z wrogimi plemionami sprawiły, że surowcem numer jeden stała się dla niego właśnie ropa. Tuż po podpisaniu umowy Amerykanie rozpoczęli poszukiwania „czarnego złota” wzdłuż Zatoki Perskiej. Wykonywanie postanowień koncesji zlecono nowo utworzonemu konsorcjum ARAMCO (Arabian American Oil Company).

Dzięki anglosaskim funduszom ibn Saud mógł opływać w luksusy i budować kolejne pałace dla siebie i swojej rodziny, nie doświadczając tym samym trudów Wielkiego Kryzysu. Jednak wybuch II wojny światowej spowodował wstrzymanie dostaw międzynarodowych na Półwysep Arabski a kolejne zwycięstwa hitlerowskich Niemiec spowodowały widmo sojuszu arabsko-niemieckiego, zwłaszcza, że król Saud potrzebował funduszy, aby spłacić swoich wierzycieli u których się zadłużył po wybuchu wojny. Po zaparkowaniu niemieckich czołgów w Paryżu król Saud miał podobno wyrazić podziw dla niemieckich dokonań wojennych i przekazać notę gratulacyjną prosto do Adolfa Hitlera. Churchill widząc sympatię jaką społeczeństwa arabskie wyrażają do nazistowskich Niemiec uruchomił ogromne fundusze dla przekupienia saudyjskiego przywódcy. W sumie do końca wojny wysłano z Londynu do Rijadu 38 mln dolarów. W 1943 roku Amerykanie dorzucili kolejne 13 mln dolarów.

Kiedy w 1943 porażka Niemiec była przesądzona USA uznały, że Królestwo Saudów będzie wygodnym i bezpiecznym punktem tranzytowym dla sprzętu militarnego przerzucanego na azjatycki teatr wojenny. Ścisłe tajna notatka Departamentu Stanu z 22 grudnia 1944 roku informowała prezydenta Roosevelta, że: „Silny i niezależny rząd Arabii Saudyjskiej na Bliskim Wschodzie nie jest tak narażony na agresję zbrojną jak słabe i

beżładne państwa, które mogą paść ofiarą ekonomicznej i politycznej infiltracji. Bogate złoża ropy w Arabii Saudyjskiej, obecnie znajdujące się w rękach Amerykanów, powinny być pilnie strzeżone. Należy w nie inwestować. Zwierzchnictwo armii wskazuje na pilną potrzebę rozłokowania w Arabii Saudyjskiej ułatwień na potrzeby prowadzenia działań wojennych, na przykład zdobycia prawa do projektowania lotnisk wojskowych”.

Strategia ta została zaakceptowana a w lutym 1945 roku doszło do spotkania prezydenta Roosevelta z Ibn Saudem na pokładzie krążownika USS „Quincy” w basenie Morza Czerwonego. W najważniejszych kwestiach a więc kwestii ropy naftowej, Boga oraz nieruchomości przywódcy obu krajów doszli do pełnego porozumienia. Po kapitulacji Japonii i zakończeniu II wojny światowej saudyjska ropa wreszcie popłynęła w świat a eksport „czarnego złota” wzrósł do 476 tys baryłek dziennie w 1949 roku. Ibn Saud zapewnił sobie i swojej rodzinie niemal nieograniczone bogactwo. Warto dodać, że jednym z najbliższym współpracowników Domu Saudów a z czasem również wierzycielem monarszej rodziny został Mohammed bin Laden, ojciec osławionego terrorysty Osamy bin Ladena.

W czasie całej zimnej wojny do poważnych tarć na linii Rijad-Waszyngton doszło właściwie tylko raz – w 1973 roku. Trzy lata wcześniej zmarł egipski generał Gamal Abdel Naser. Jego miejsce zajął Anwar as-Sadat, z którym saudyjski król Fajsał nawiązał nie tylko sojusz ale i przyjaźń. Łączyła ich (oprócz podobnych charakterów) chęć zemsty na Izraelu za szkody wyrządzone Arabom. Fajsał jako zwolennik wszelkich nieprzychylnych Żydom teorii miał podobno na dyplomatycznych rautach osobiście rozdawać „Protokoły Mędrców Syjonu”.

Owe zachowania nie umknęły uwadze Brytyjczyków, którzy dostrzegli, że dokonał on wyboru pomiędzy wschodem a zachodem jednak irytuje go brak poparcia dla jego antykomunistycznych a przede wszystkim antysyjonistycznych zapędów. Kiedy w październiku 1973 roku Sadat oświadczył królowi Fajsałowi, że

planuje w sojuszu z Syryjczykami uderzyć na Izrael, al-Saud błyskawicznie udzielił mu poparcia. Wojna zakończyła się porażką sojuszu arabskiego (głównie przez błąd syryjskiego dowództwa) jednak dla Stanów Zjednoczonych i świata zachodniego okazała się początkiem embarga na dostawy arabskiej ropy naftowej.

Fajsał skarcił w ten sposób Stany Zjednoczone za pomoc militarną udzieloną Izraelowi, jednak były to jedynie działania powierzchowne, mające na celu przytrzymać Amerykanów na dystans i pokazać światu arabskiemu, że Saudowie też potrafią postawić się Anglosasom. W czasie trwania embarga Fajsał pompował miliardy dolarów w amerykańskie obligacje skarbu państwa oraz potajemnie sprzedawał USA ropę jako gest poparcia dla działań USA wymierzonych w komunistyczny Wietnam. Nie można jednak zaprzeczyć, że kraje zachodu bardzo zbiedniały z powodu tzw. szoku naftowego o czym może świadczyć dochód saudyjskiej monarchii. W 1973 na sprzedaży ropy naftowej zarobili oni 4,3 mld dolarów. W roku 1981 aż 102 miliardy.

Po śmierci Fajsała i przejęciu władzy przez jego syna Chalida saudyjska monarchia stała się ważnym sojusznikiem USA w antykomunistycznej krucjacie, m.in. współtworząc kooperację służb specjalnych o nazwie Safari Club, powstałą z inicjatywy podupadającego na renomie w czasach Nixona i Forda CIA oraz służb specjalnych Francji, Iranu, Egiptu i Maroka, której celem było wspieranie antykomunistycznych sił na obszarze Afryki i Bliskiego Wschodu.

Kolejnym ważnym elementem antykomunistycznej kooperacji USA-Arabia Saudyjska było dostarczanie funduszy dla bojowników Contras w Nikaragui w czasach prezydentury Ronalda Reagana, kiedy to kongres USA uchwalił tzw. poprawkę Bolanda, która uniemożliwiała amerykańskim władzom zaopatrywanie oraz finansowanie antykomunistycznych bojowników w Ameryce Środkowej, co było karą za zaminowanie nikaraguańskich portów i zniszczenie okrętów należących do jednego z europejskich

krajów.

Jednak najważniejszą decyzją, która negatywnie wpłynęła na interesy saudyjskiej monarchii a bardzo mocno pomogła Ameryce osłabić potencjał gospodarczy i militarny Związku Radzieckiego była decyzja podjęta na spotkaniu Ronalda Reagana z saudyjskimi dygnitarzami, do której doszło 12 lutego 1985 roku. W czasie kiedy król Fahd dyskutował z prezydentem Reaganem w gabinecie owalnym Białego Domu, szejk Ahmed Zaki Yamani, saudyjski minister do spraw wydobywania ropy naftowej, spotkał się prywatnie z sekretarzem stanu Georgem Schultzem i sekretarzem ds. energii Johnem Harringtonem. W przekazanej Schultzowi tajnej notatce informacyjnej z 9 lutego 1985 roku przedstawiono zagadnienia i stanowisko Stanów Zjednoczonych. Zawierała ona założenie, że ceny ropy na rynku międzynarodowym są za wysokie i że dla Stanów Zjednoczonych korzystna jest ich obniżka.

Duży udział w pertraktacjach na temat cen ropy miał również szef CIA, William Casey, który poruszał ten temat przy okazji rozmów o dostawach broni dla Afgańczyków (Arabia Saudyjska wyłożyła na ten cel ponad 500 mln dolarów) i innych powstańców walczących z komunizmem w swoich krajach. Temat obniżki cen ropy pojawił się również w rozmowach sekretarza obrony, zacieklego wroga komunizmu Caspara Weinbergera, który sprzedawał Saudyjczykom najnowocześniejszy sprzęt wojskowy (m.in. samoloty z systemem AWACS, których sprzedaż bardzo nie spodobała się lobby żydowskiemu) w zamian za manipulacje na rynkach ropy.

W sierpniu 1985 roku Saudyjczycy odkręcili kurki z ropą. W ciągu kilku pierwszych tygodni jej wydobywanie wzrosło z 2 mln baryłek dziennie do prawie 6 mln. Pod koniec jesieni 1985 roku wydobywanie przekroczyło 9 mln baryłek dziennie. Tym samym cena ropy spadła z 30 dolarów w listopadzie 1985 roku do 12 dolarów w kwietniu roku 1986. Wraz ze spadkiem cen ropy na światowych rynkach Związek Radziecki zaczął tracić miliardy dolarów w twardej walucie, której bardzo mocno potrzebował, co

ostatecznie było jedną z kluczowych przyczyn upadku ZSRR.

Po zakończeniu wojny w Afganistanie i upadku muru berlińskiego Arabia Saudyjska pozostała kluczowym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych. Tym razem polem działania finansowanych przez Saudów islamskich fundamentalistów stały się Bałkany, obszar postradzieckiego Kaukazu oraz zamieszkiwane przez ludność muzułmańską republiki rosyjskie. Ważnym elementem strategii osłabiania przez USA swoich konkurentów do światowej hegemonii jest również wspieranie przez Saudów muzułmańskiej ludności w Chinach (Ujgurzy) oraz budowanie i finansowanie na całym obszarze Azji Środkowej (głównie w Pakistanie) muzułmańskich szkół religijnych, w których indoktrynuje się wyznawców sunnizmu radykalną wersją islamu – wahhabizmem tak, aby destabilizować politycznie kolonizowany przez chiński kapitał obszar Azji Środkowej.

Oczywiście nie należy zapominać o obszarze Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, gdzie Arabia Saudyjska wspiera niemal wszystkie radykalne grupy islamistyczne, które zwalczają pozostałości wrogiej wobec świata zachodu i Izraela ideologii panarabizmu (arabskiego socjalnacjonalizmu) oraz poprzez militaryzację własnego kraju i społeczeństwa stara się równoważyć wpływy rosnącego w siłę bliskowschodniego mocarstwa a więc Iranu.

Autorstwo: Terminator2019

Źródło: WolneMedia.net